„Pułtuszczacy” pod Monte Cassino

➔str. 10-11

Od 27 lat razem z Wami

Tygodnik społeczno - kulturalny. Ukazuje się od 1999 roku.

ISSN 1508 - 4078

PUŁTUSKA gazeta powiatowa

12 maja 2026 Nr 18 (1392)

cena 4,40 zł (w tym 5% VAT)

To cud, że żyje...

Zakażenie bakterią Legionelli na pułtuskim osiedlu

➔str. 2

Strażackie święto pełne wyróżnień i nowy wóz dla druhów z OSP Pułtusk

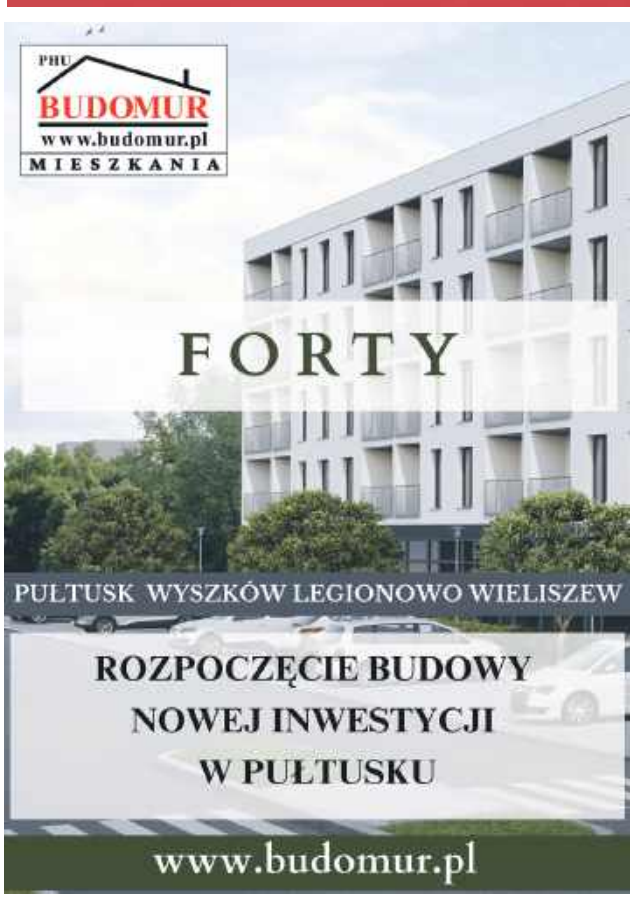


➔str. 4-5

reklama...









INTERWENCJE

pultusk24.pl

➔str. 2

eprasa.pl 06107c23d8

To cud, że żyje...

Zakażenie bakterią Legionelli na pułtuskim osiedlu

W czwartek 14 maja do naszej redakcji wpłynęło zgłoszenie o zakażeniu mieszkańca Pułtuska bakterią Legionella. Stan mężczyzny był krytyczny. Obecnie pacjent dochodzi do siebie w warszawskim szpitalu. Do zakażenia doszło w kwietniu, najprawdopodobniej w wyniku wdychania oparów niedostatecznie podgrzanej wody podczas kąpieli. Sytuacja miała miejsce w jednym z bloków przy ulicy KEN, zarządzanym przez prywatną spółdzielnię mieszkaniową.

Fakt zakażenia został oficjalne zgłoszony do Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Pułtusku, a przeprowadzone badanie wody jednoznacznie potwierdziło obecność bakterii w instalacji. Jak poinformował nas dyrektor placówki Sławomir Biesiekierski, osoba zainteresowana została od razu poinstruowana o tym, co ma robić. Sanepid ze swojej strony wystosował także oficjalne pismo do zarządcy budynku z dokładną instrukcją dalszych działań.

Głównym źródłem zakażenia tą niebezpieczną bakterią jest woda, która dostała się do układu oddechowego człowieka, m.in. w formie pary wodnej. Skażona para wodna bywa najczęściej wytwarzana przez codzienne urządzenia sanitarne, takie jak prysznice, ale też przez sprzęt rekreacyjny, w tym urządzenia instalowane na basenach oraz wanny z hydromasażem. Podobne zagrożenie mogą stwarzać klimatyzatory, fontanny, zraszacze, kurtyny wodne, nawilżacze powietrza, przemysłowe wieże chłodnicze, a nawet specjalistyczny sprzęt medyczny, jak respiratory, inhalatory czy unity stomatologiczne.

W standardowych warunkach domowych Legionella nie stanowi bezpośredniego zagrożenia. Problem zaczyna wtedy, gdy stworzy się jej odpowiednie warunki do namnażania. Czynnikami, które temu sprzyjają, jest m.in. temperatura wody od 20°C do 45°C oraz obecność w niej osadów, korozji, glonów, mułu i pierwotniaków. Bakterie idealnie rozwijają się w elementach instalacji pokrytych osadem wapiennym i kamieniem kotłowym, czyli m.in. na prysznicach, wylewkach baterii czy nasadkach sitkowych baterii umywalkowych.

Na ryzyko ciężkiego zachorowania Legionellą narażone są przede wszystkim osoby starsze, cierpiące na przewlekłe choroby płuc, pacjenci z poważnymi chorobami serca, a także osoby przyjmujące leki obniżające odporność i będące w trakcie chemioterapii.

W opisywanym przypadku z Pułtuska



na tak dramatyczny i ciężki przebieg choroby wpłynął właśnie fakt, że zakażony mężczyzna od dłuższego czasu przyjmował chemioterapię. Mężczyzna przez 2,5 tygodnia był w stanie śpiączki farmakologicznej. Obecnie jego stan poprawia się, ale głosy lekarzy walczących o jego życie na OIOM-ie, potem na oddziale pulmonologii, są jednoznaczne - to cud, że żyje...

Obecnie czkamy na odpowiedzi z PSSE w Pułtusku. Temat będziemy kontynuować.

Anna Morawska
naczelna.pgp@pultusk24.pl

„Przyjdzie walec i wyrówna, przyjdzie walec i wyró...”

Mieszkańcy ulicy Malinowej mają dość!

„Prosimy Państwa o interwencję w sprawie złego stanu ulicy Malinowej w Pułtusku” – tak rozpoczyna się mail, który w ostatnich dniach trafił na naszą redakcyjną skrzynkę. Pod wiadomością podpisali się zdesperowani „Mieszkańcy ulicy Malinowej”.

W dalszej części listu pułtuszczanie informują, że od dłuższego czasu składają pisma do Urzędu Miasta. Ich postulaty pozostają niezmienne - domagają się utwardzenia drogi i realnej poprawy stanu zniszczonej nawierzchni. Niestety, bezskutecznie.

Ostatnie wysłane przez nich pismo przyniosło w końcu reakcję. Z urzędu wysłano na miejsce równiarkę, która miała poprawić komfort i bezpieczeństwo jazdy. Efekt? Przeszedł najśmielsze oczekiwania mieszkańców, ale w negatywnym sensie. Zdaniem mieszkańców droga po tym zabiegu wygląda gorzej niż wcześniej. - Co widać na załączonych zdjęciach – piszą krótko autorzy listu i jako dowód załączają fotografie. Mieszkańcy nie proszą o luksusy, a jedynie o bezpieczny dojazd do własnych domów. Wierzą, że nagłośnienie sprawy w mediach zmusi władze miasta do podjęcia realnych, a nie tylko pozorowanych działań. Chodzi o absolutną podstawę – bezpieczny i spokojny dojazd do własnych domów bez ryzyka uszkodzenia samochodów.

Cała ta sytuacja do złudzenia przypomina utwór Wojciecha Młynarskiego. Jak pisał mistrz słowa:

By rzecz ująć z detalami
Temat tak zakończyć mogę:
Budowaliśmy z kumplami
Coś płaskiego, jakby drogę,
A że praca była ostra
I częściowo za darmochę,
Droga wyszła dosyć prosta,
Tylko wyboista trochę
Lecz świeciła nam myśl główna,
Którą tak bym ujął tu:
Przyjdzie walec i wyrówna,
Przyjdzie walec i wyró,
Przyjdzie walec i wyró!(…)

W Pułtusku zamiast walca przyjechała równiarka, ale efekt okazał się identyczny jak w piosence. Pozostaje mieć nadzieję, że po naszej interwencji urzędnicy podejdą do sprawy ul. Malinowej poważnie. Do tematu z pewnością wrócimy.

Anna Jadaś
anna.jadas@pultusk24.pl



eprasa.pl 06107c23d8

Zapamiętamy Go jako człowieka, który nigdy nie odmawiał pomocy...

W wieku 77 lat zmarł Roman Dukalski - przedsiębiorca, samorządowiec i społecznik. W Pułtusku znany był przede wszystkim jako właściciel firmy Zambet, a później hotelu Milord.



Był dobrym człowiekiem, który nigdy nie odmawiał pomocy. Z naszą redakcją przyjaźnił się od 1999 roku, czyli od momentu naszego powstania. Często nas odwiedzał, reklamował swoje firmy i usługi, a my wielokrotnie pisaliśmy o jego wsparciu dla potrzebujących. Nie każdy o tym wie, ale logo Hotelu Milord powstało właśnie w naszej redakcji, do której się o to zwrócił, kiedy obiekt był już prawie gotowy na otwarcie. Wspierał też wiele naszych projektów kulturalnych, jak choćby nagrania kolęd w wykonaniu lokalnych artystów.

Niezależnie od tego, czy chodziło o pomoc w remoncie mieszkania, wsparcie dla dzieci czy organizację imprezy sportowej — Roman Dukalski, w miarę swoich możliwości, zawsze pomagał innym.

Był człowiekiem pełnym życia, radosnym, szczerym i życzliwym, po prostu dobrym. Będzie nam go brakowało… Pożegnanie Romana Dukalskiego odbyło się w poniedziałek 18 maja.

Rodzinie, najbliższym, składamy najszczersze wyrazy współczucia.

Z wielkim smutkiem żegnamy

Śp. Romana Dukalskiego

Naszego drogiego Kolegę, człowieka o wyjątkowej dobroci, mądrości i niezłomnej życzliwości.
Wspomnienie o Nim na zawsze pozostanie w naszych sercach.
Najbliższym składamy płynące z serca wyrazy współczucia i słowa otuchy.

Koleżanki i Koledzy z Nowej Lewicy

Umarłym wieczność dotąd trwa
dokąd pamięcią się im płaci
- Wisława Szymborska

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy
Wiadomość o śmierci naszego Przyjaciela

Śp. Romana Dukalskiego

Pozostanie w naszej pamięci jako człowiek wyjątkowo dobry, pełen ciepła, pogody ducha, życzliwy.

Pogrążonej w smutku rodzinie i najbliższym składamy najszczersze wyrazy współczucia, słowa wsparcia i otuchy.

Eliza i Witold Saracynowie

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy informację
o śmierci

Romana Dukalskiego

pułtuskiego przedsiębiorcy, społecznika, radnego Rady Miejskiej w Pułtusku

Rodzinie i najbliższym składamy najszczersze wyrazy współczucia

Zespół redakcyjny Pułtuskiej Gazety Powiatowej i pultusk24.pl

Kradną znaki drogowe, by robić z nich... ozdoby na imprezy?!

- ważny komunikat ZDP

Służą jako darmowy złom, oryginalny prezent urodzinowy albo „klimatyczny" element wystroju studenckiego mieszkania. Wyobraźnia Polaków w alternatywnym wykorzystywaniu znaków drogowych zdaje się nie mieć granic. Jednak to, co dla jednych jest przejawem ułańskiej fantazji i sprytu, dla innych może stać się wyrokiem śmierci. Jak daleko posunie się bezmyślność, zanim dojdzie do tragedii? W związku z licznymi kradzieżami znaków drogowych znajdujących się przy drogach powiatowych ZDP. w Pułtusku prosi o publikację poniższej informacji:

Szanowni Użytkownicy dróg,

Bezpieczeństwo ruchu drogowego to zbiór zasad, działań i warunków mających na celu ochronę życia, zdrowia oraz mienia uczestników ruchu poprzez minimalizację ryzyka wypadków i kolizji. Jednym z najbardziej istotnych elementów regulujących zasady w ruchu drogowym są znaki drogowe. Te jednak są dosyć często „usuwane", służąc jako złom, prezent, element wystroju imprez… Inwencja w ich alternatywnym wykorzystaniu nie zna ograniczeń, często można naprawdę pozazdrościć pomysłowości, zaradności i, chyba w szczególności, odwagi. Bo jak wielką trzeba mieć odwagę, żeby świadomie pozbawiać innych prawa do bezpieczeństwa? Może to jednak nie pomysłowość i odwaga tylko ignorancja, deficyt, prymitywizm? Warto to sobie przypomnieć i ocenić stykając się ze znakiem drogowym poza drogą, spojrzeć prawdzie w oczy, która często jest odzwierciedlana w „usuniętym" lustrze drogowym. Warto chwilę pomyśleć.

A zasada określona prawem jest następująca - zgodnie z ustawą z dnia 20 maja 1971 r. Kodeks wykroczeń Dz.U.2025.734 t.j.

Art. 85. [Samowolne ustawianie, niszczenie, uszkadzanie znaków]

§ 1. Kto samowolnie ustawia, niszczy, uszkadza, usuwa, włącza lub wyłącza znak, sygnał, urządzenie ostrzegawcze lub zabezpieczające albo zmienia ich położenie, zasłania je lub czyni niewidocznymi, podlega karze aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny.

§ 3. W razie popełnienia wykroczenia określonego w § 1 lub 2 można orzec obowiązek zapłaty równowartości zniszczonego lub uszkodzonego przedmiotu albo obowiązek przywrócenia do stanu poprzedniego.

Każdorazowo, o zniszczeniu, uszkodzeniu lub usunięciu znaku drogowego Zarząd Dróg Powiatowych w Pułtusku informuje organa ścigania. Wybrane znaki drogowe na drogach powiatowych zawierają ukryte oznaczenia pozwalające na ich identyfikację.



eprasa.pl 06107c23d8

Strażackie święto pełne wyróżnień i nowy wóz dla druhów z OSP Pułtusk

Msza święta w kościele św. Józefa zainaugurowała dzisiejsze, uroczyste obchody Gminnego Dnia Strażaka w Pułtusku. Po nabożeństwie strażackie pododdziały, poczty sztandarowe oraz zaproszeni goście przenieśli się na plac apelowy przed Komendą Powiatową Państwowej Straży Pożarnej, gdzie odbył się oficjalny apel.



Punktualnie na placu zameldował się dowódca uroczystości, dh Adrian Siemek (członek Zarządu Oddziału Powiatowego Związku OSP w Pułtusku i zarazem Prezes OSP w Głodowie), który złożył oficjalny meldunek o gotowości pododdziałów do apelu. Meldunek odebrał dh Tadeusz Nalewajek – Prezes Zarządu Powiatowego ZOSP RP w Pułtusku i członek Zarządu Głównego Związku OSP RP.

Uroczystego otwarcia obchodów dokonał dh Andrzej Mitkowski, Prezes Zarządu Oddziału Miejsko-Gminnego Związku OSP w Pułtusku. Chwilę później, w geście pamięci o tych, którzy odeszli na wieczną służbę, złożono kwiaty pod kamieniem upamiętniającym poległych w obronie ojczyzny oraz zmarłych strażaków.

Medale i odznaczenia. Poznaj zasłużonych!

Gminny Dzień Strażaka to przede wszystkim czas podziękowań za trud, odwagę i bezinteresowną służbę. Uchwałą Prezydium Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Związku OSP RP województwa mazowieckiego, dziś wręczono szereg medali „Za zasługi dla Pożarnictwa".

Złotym Medalem Za Zasługi dla Pożarnictwa odznaczeni zostali:
Dh Agnieszka Belczyńska
Dh Jacek Żurawiński

Srebrnym Medalem Za Zasługi dla Pożarnictwa odznaczeni zostali:
Dh Waldemar Bochenek
Dh Dawid Dąbkowski
Dh Krzysztof Wierzbicki

Brązowym Medalem Za Zasługi dla Pożarnictwa odznaczeni zostali:
Dh Mariusz Borucki
Dh Cezary Galas
Dh Janusz Kaźmierczak
Dh Cezary Kowalski
Dh Marta Łukawska
Dh Piotr Pankowski
Dh Waldemar Sierzan
Dh Wanda Świdwa
Dh Marta Waszkiewicz

Odznaką „Strażak Wzorowy" za wzorową działalność, zaangażowanie i godną postawę społeczną uhonorowani zostali:
Dh Kacper Cendrowski
Dh Patryk Chrzanowski
Dh Mateusz Jacek Kowalski
Dh Dominik Lewandowski
Dh Filip Ordakowski
Dh Tomasz Piekarski
Dh Szymon Sierżant

Prezent dla OSP Pułtusk od OSP Trzciniec

Jednym z najważniejszych i najbardziej wyczekiwanych punktów dzisiejszego święta było oficjalne przekazanie średniego samochodu ratowniczo-gaśniczego GBA marki VOLVO. Pojazd dotychczas służył druhom z OSP Trzciniec, a dziś oficjalnie trafił do jednostki OSP Pułtusk. Uroczystego przekazania dokumentów oraz kluczyków dokonała Burmistrz



eprasa.pl 06107c23d8









Więcej zdjęć na pultusk24.pl





Miasta Pułtusk Beata Jóźwiak, której asystował Starosta Pułtuski i jednocześnie Prezes OSP w Trzcińcu – dh Robert Czyżewski. Kluczyki z dumą odebrali: Prezes OSP Pułtusk dh Piotr Gródek oraz Naczelnik dh Damian Jaworski. Zgodnie ze strażacką tradycją, kluczyki natychmiast trafiły w ręce kierowcy bojowego wozu, który odpalił silnik i na moment uruchomił sygnały świetlne oraz dźwiękowe, co zgromadzeni powitali gromkimi brawami.

W okolicznościowych przemówieniach głos zabrali Burmistrz Beata Jóźwiak, Starosta Robert Czyżewski oraz Naczelnik dh Damian Jaworski. Nie zabrakło też słów wdzięczności. Za wielkie wsparcie i pomoc w sprawnym przekazaniu pojazdu oficjalne podziękowania otrzymali: Sławomir Miklewski, firma Air IDEA Polska Sp. z o.o., Kazimierz Pruszkowski, Zarząd Oddziału Miejsko-Gminnego ZOSP OSP Pułtusk, OSP Trzciniec oraz Burmistrz Beata Jóźwiak.

Strażakom towarzyszyli licznie przybyli goście. Uroczystość uświetniła oprawa muzycznia w wykonaniu niezawodnej pułtuskiej Orkiestry Dętej.

Wszystkim odznaczonym, a także druhom z OSP Pułtusk, którzy wzbogacili się o nowy sprzęt, serdecznie gratulujemy! Życzymy bezpiecznych powrotów z każdej akcji. Tyle samo powrotów, ile wyjazdów!

Anna Morawska
naczelna.pgp@pultusk24.pl



eprasa.pl 06107c23d8

Park linowy nad Narwią? To możliwe! Rusza walka o głosy w Budżecie Obywatelskim

Mamy dobrą wiadomość dla wszystkich rodziców, opiekunów i najmłodszych mieszkańców naszej gminy. Projekt radnego Adama Ciskowskiego - budowy parku linowego dla dzieci nad Narwią przeszedł pomyślnie oficjalną weryfikację. Teraz wszystko zależy od nas – mieszkańców. Jeśli zewrzemy szyki przy urnach i ekranach komputerów, nad rzeką powstanie wyjątkowa przestrzeń do aktywnego wypoczynku.

Wielkimi krokami zbliża się faza głosowania w tegorocznej edycji Budżetu Obywatelskiego Pułtuska. Wśród propozycji, które powalczą o finansowanie, pojawiła się inicjatywa skrojona idealnie pod potrzeby rodzin z dziećmi – „Park Linowy dla dzieci nad Narwią".

Głównym założeniem projektu jest stworzenie nowoczesnego, bezpiecznego i pełnego zieleni miejsca, które wyciągnie najmłodszych sprzed ekranów telefonów i komputerów. Planowana infrastruktura ma połączyć urok nadnarwiańskiego krajobrazu z bezpieczną dawką adrenaliny i zdrowego ruchu na świeżym powietrzu.

W ramach inwestycji przewidziano profesjonalną trasę linową – dostosowaną do możliwości dzieci, wyposażoną w ciągły system asekuracji oraz nadzorowaną przez wykwalifikowanego instruktora, strefę malucha – bezpieczną, dedykowaną przestrzeń rekreacyjną dla najmłodszych pociech, gdzie będą mogły stawiać swoje pierwsze kroki w świecie zręcznościowych zabaw.

Budżet Obywatelski to unikalna szansa, w której to my – lokalna społeczność – bezpośrednio decydujemy, na co zostaną przeznaczone publiczne pieniądze. Projekt parku linowego to inwestycja w zdrowie, rozwój i uśmiech przyszłych pokoleń pułtuszczan.

Żeby jednak te plany ze sfery marzeń przeniosły się na plac budowy, potrzebna jest pełna mobilizacja. Sam pomysł, choćby najlepszy, nie wygra bez wsparcia mieszkańców gminy Pułtusk. Rozmawiajmy ze znajomymi, dzielmy się tą informacją w mediach społecznościowych i zachęcajmy sąsiadów do działania. Wspólnie stwórzmy na mapie Pułtuska miejsce, z którego wszyscy będziemy dumni, a nasze dzieci – po prostu szczęśliwe.

Głosowanie już niebawem, o szczegółach będziemy informować.

Red.



OGŁOSZENIE

Nadleśnictwo Pułtusk informuje,
że jest zainteresowanie zakupem lasów
i gruntów przeznaczonych do zalesienia.

Na podstawie art. 37 ustawy z dnia 28 września 1991 r. o lasach (Dz.U. 2025 poz. 567 ze zm.) istnieje możliwość nabycia przez nadleśnictwo lasów lub gruntów przeznaczonych do zalesienia w planie zagospodarowania przestrzennego gminy w szczególności, jeżeli:

- stan prawny gruntu jest uregulowany (założona księga wieczysta, brak jakichkolwiek obciążeń hipotecznych oraz obciążeń na rzecz osób trzecich);
- grunt przylega do lasów będących w zarządzie Lasów Państwowych (najlepiej z dwóch stron lub dłuższym bokiem);
- grunt jest objęty Uproszczonym Planem Urządzenia Lasu lub został ujęty w Miejscowym Planie Zagospodarowania Przestrzennego do zalesienia;
- w powszechnej ewidencji gruntów opisany jest jako Ls, RV, RVI, RVIz;
- nie występują spory graniczne.

Nadleśnictwo rozważy zasadność zakupu i przydatność na cele gospodarki leśnej wszystkich zgłoszonych nieruchomości.

Osobą do kontaktów w przedmiotowej sprawie
jest Pani Anna Chojnacka, tel. 536 898 701,
e-mail: anna.chojnacka@warszawa.lasy.gov.pl

reklama



eprasa.pl 06107c23d8

Sentymentalny powrót do domu i wielkie serce

- wyjątkowy koncert Jacka Szyłkowskiego w Pułtusku!

To był wieczór pełen wzruszeń, wspomnień i niezwykłej solidarności. W sali kina „Narew" Miejskiego Centrum Kultury i Sztuki w Pułtusku, w sobotę 16 maja, w ramach Nocy Muzeów odbył się wyjątkowy koncert Jacka Szyłkowskiego zatytułowany „Wspomnienie młodości". Dla artysty był to powrót szczególny – w końcu to właśnie z Pułtuska pochodzą jego korzenie, co nadało całemu wydarzeniu niezwykle sentymentalnego charakteru.



Sala Kina Narew wypełniła się po brzegi. Pułtuska publiczność od pierwszych minut żywiołowo reagowała na każdą piosenkę, nucąc utwory razem z muzykiem i nagradzając go gromkimi brawami. Jacek Szyłkowski wielokrotnie podkreślał ze sceny, jak mocno kocha swoje rodzinne miasto, co jeszcze bardziej skracało dystans między nim a widownią. Artysta chętnie schodził ze sceny bezpośrednio do publiczności, witając się z mieszkańcami niezwykle serdecznie i ciepło.

W repertuarze nie zabrakło głębokich, osobistych akcentów. Piosenkarz zadedykował utwory swoim córkom, podkreślając, jak bardzo jest z nich dumny. Z racji zbliżającego się święta, wzruszającym momentem było wykonanie utworu „Mamo" z repertuaru Violetty Villas. Artysta zaprosił także całą salę do wspólnego zaśpiewania „Barki".

Ważnym elementem koncertu było odwołanie się do postaci Krzysztofa Klenczona – legendarnego muzyka Czerwonych Gitar, który również urodził się w Pułtusku. Jacek Szyłkowski wykonał legendarny utwór „Biały Krzyż", a ze sceny zapowiedział, że po występie z pewnością uda się odwiedzić pułtuską ławeczkę artysty. Oczywiście nie zabrakło najlepszych szlagierów artysty, który od lat bawi i wzrusza publiczność.

Wydarzenie miało też swój wyjątkowy, charytatywny wymiar. Jacek Szyłkowski zdecydował się przekazać całe swoje honorarium na pomoc dla jednej z mam uczniów Publicznej Szkoły Podstawowej nr 3, która znajduje się obecnie w bardzo ciężkiej sytuacji życiowej. O szczegółach tej szlachetnej akcji opowiedziała zgromadzonym dyrektor szkoły, Izabela Trzcińska. Po zakończeniu występów każdy z obecnych mógł dodatkowo wesprzeć ten cel, wrzucając datki do specjalnie przygotowanej puszki.

Publiczność nie chciała wypuścić artysty ze sceny – owacjom na stojąco i bisom dosłownie nie było końca. Na zakończenie tego magicznego wieczoru oficjalne podziękowania za tak wspaniały i poruszający koncert złożyli dyrektor MCKiS Ewelina Wielechowska i Przewodniczący rady Miejskiej Łukasz Skarżyński oraz, w imieniu seniorów, kierownik Dziennego Domu Senior+ Beata Kowalska.

Pułtusk z pewnością na długo zapamięta ten wieczór, a kto wie, może artysta ponownie zawita w naszym (i swoim) mieście...

Anna Morawska
naczelna.pgp@pultusk24.pl





Więcej zdjęć na pultusk24.pl





eprasa.pl 06107c23d8

Koniec problemów na Rondzie Jana Pawła II

Mieszkańcy Pułtuska mogą wreszcie odetchnąć z ulgą. Po licznych zgłoszeniach dotyczących niebezpiecznej wyrwy na Rondzie Jana Pawła II, drogowcy przystąpili do działania. Choć ubytki są już łatane, kierowcy muszą liczyć się z utrudnieniami – fragment ronda został wyłączony z ruchu.

Od kilku dni docierały do nas niepokojące informacje o stanie asfaltu na rondzie Jana Pawła. Wszystko przez ogromną dziurę, która nie tylko zagrażała zawieszeniom samochodów, ale przede wszystkim stwarzała realne niebezpieczeństwo kolizji, gdy kierowcy próbowali ją gwałtownie omijać. W poniedziałek rano na miejscu pojawił się sprzęt i ekipy remontowe. Prace ruszyły pełną parą – ubytek został już wypełniony i zabezpieczony. To jednak nie koniec działań, ponieważ nawierzchnia musi zostać odpowiednio wyrównana i utwardzona. W związku z prowadzonymi pracami, odcinek ronda, na którym znajduje się naprawiana dziura, został całkowicie wyłączony z ruchu. Na miejscu ustawiono pachołki oraz znaki informujące o objeździe. Służby apelują do kierowców o zachowanie szczególnej ostrożności i stosowanie się do tymczasowej organizacji ruchu, aby uniknąć korków w tej części miasta. Zakończenie prac i pełne udrożnienie ronda zaplanowane zostało na poniedziałkowy wieczór.

Kamila Rud-Koluch
reporter@pultusk24.pl



ogłoszenie

STAROSTA PUŁTUSKI
podaje do publicznej wiadomości:

Na tablicy informacyjnej Starostwa Powiatowego w Pułtusku przy ul. Marii Skłodowskiej Curie 11 oraz na stronach internetowych urzędu: www.powiatpultuski.pl i BIP, będą umieszczone na okres 21 dni tj. od dnia 19.05.2026 r. do dnia 08.06.2026 r. wykaz nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia. Wykazy dotyczą wydzierżawienia:
- gruntu stanowiącego część działki nr 103/1, położonej w obrębie 14 miasta Pułtusku, w celu wykonania pomostu rekreacyjnego,
- gruntu stanowiącego część działki nr 1, położonej w obrębie 5 miasta Pułtusku, w celu umocowania skarpy przed osuwaniem, tj. poprawy bezpieczeństwa na nieruchomości przyległej,
- gruntu stanowiącego część działki nr 1, położonej w obrębie 5 miasta Pułtusku, w celu umocowania skarpy przed osuwaniem, tj. poprawy bezpieczeństwa na nieruchomości przyległej.

ogłoszenie

Burmistrz Miasta Pułtusk

Informuje, że został wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Pułtusku (Rynek 41) oraz zamieszczony na stronie Biuletynu Informacji Publicznej tut. Urzędu jak również na stronie Urzędu Miejskiego w Pułtusku na okres 3 tygodni (licząc od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia w prasie) wykaz o przeznaczeniu do wydzierżawienia części działki nr ewid. 26/12, położonej w obrębie 9 miasta Pułtusk o pow. ok. 0,0245 ha.

reklama



reklama



PORTAL INFORMACYJNY MIESZKAŃCÓW PUŁTUSKA I OKOLIC
pultusk24.pl

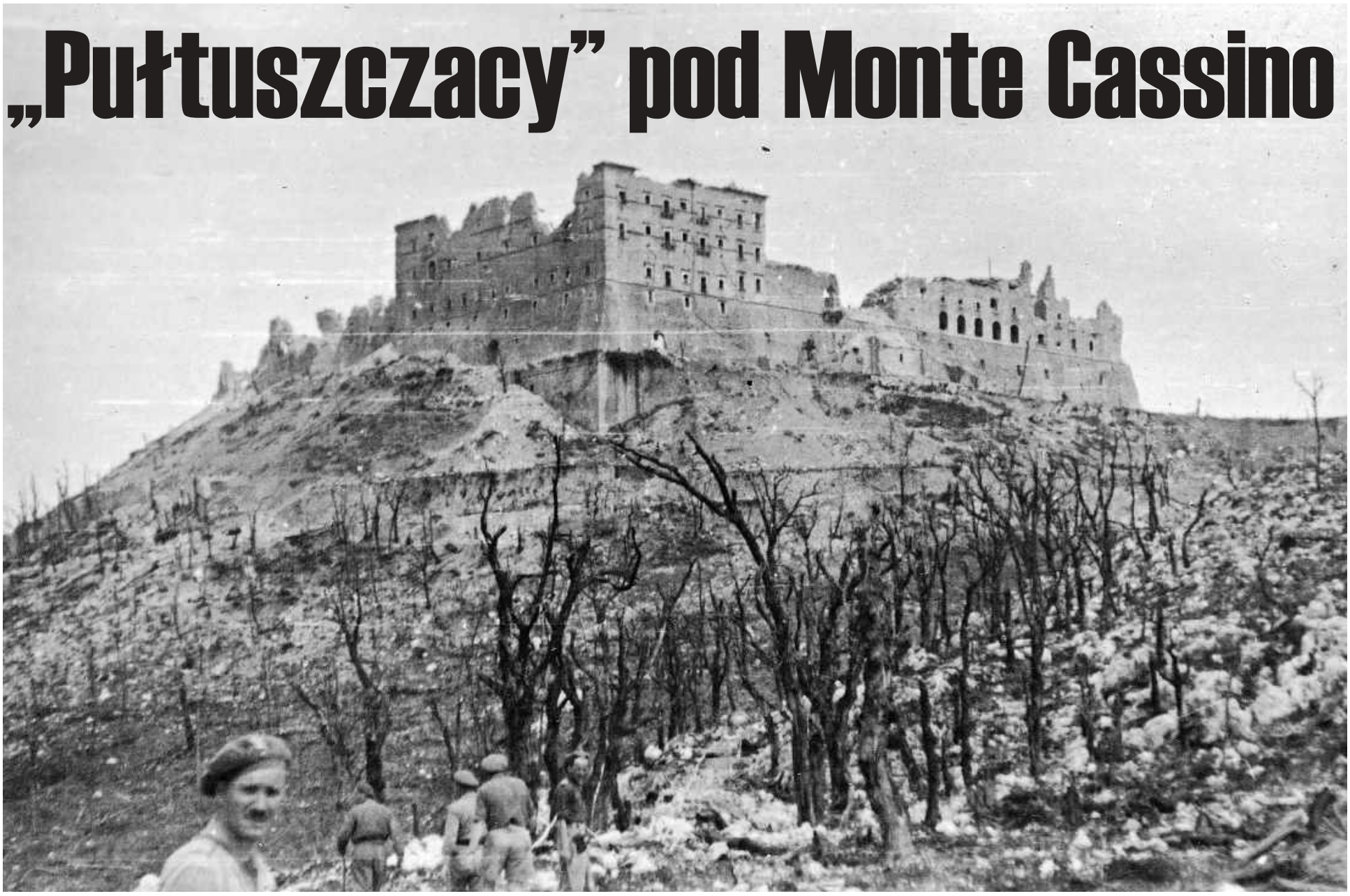
eprasa.pl 06107c23d8



pultusk24.pl PUŁTUSKA gazeta powiatowa
wspieramy ciekawe inicjatywy Pułtuszczan

eprasa.pl 06107c23d8

„Pułtuszczacy” pod Monte Cassino



18 maja minęła kolejna rocznica bitwy o Linię Gustawa, bitwę o wzgórze w Apeninach Środkowych o wysokości 519 m n.p.m. na którym wznosi się stare opactwo benedyktyńskie, nad doliną rzeki Liri, między Rzymem a Neapolem, bitwę o Monte Cassino, bitwę, którą polski żołnierz okrasił swoja krwią. Kolejne rocznice bitwy o Monte Cassino mają coraz bardziej „rozmyty” charakter. Nie ma nic w tym dziwnego. Nie ma wśród nas bohaterów tamtych dni. Część z nich została w maju 1944 r. na cmentarzu we Włoszech, część zginęła w dalszych walkach II Korpusu Wojska Polskiego, pozostali zaś zeszli z tego świata w sposób naturalny, zabierając ze sobą w zaświaty, prawdę o tamtych wydarzeniach. A było kilkudziesięciu „pułtuszczaków”, którzy tam przelewali krew, krew czerwoną jak Czerwone maki pod Monte Cassino (Alfreda Schütza ze słowami Feliksa Konarskiego). Ale po kolei…

Po kapitulacji Włoch, siły niemieckie zaczęły się powoli wycofywać w kierunku północnym. Sprawnie dowodzone wojska niemieckie, opierając się na dwóch improwizowanych liniach obrony, prowadziły działania opóźniające ofensywę aliancką, przygotowując w tym czasie Linię Gustawa – silnie ufortyfikowany i trudny do zdobycia pas umocnień obronnych przebiegający w najwęższym miejscu Półwyspu Apenińskiego. Umocnień tej linii broniła niemiecka 10 Armia, dowodzona przez generalobersta Heinricha von Vietinghoff (06.12.187 – 23.02.1952), przy czym najważniejszy jej odcinek obsadziły dwie doborowe jednostki lądowe Luftwaffe: 1 Dywizja Strzelców Spadochronowych (gen. Richard Heidrich - 27.07.1896- 22.12.1947) i 1 Dywizja Pancerno-Spadochronowa „Hermann Göring” (gen. por. Wilhelm Schmalz – 27.07.1896 – 22.12.1947).

Natarcie wojsk alianckich na Linię Gustawa, rozpoczęło się 17.01.1944 r., gdy komandosi z 1 Samodzielnej Kompanii Komandosów mjr. Władysława Smrokowskiego (25.10.1909 - 02.01.1965), współpracując z brytyjską 56 Dywizją Piechoty, opanowali jedno ze wzgórz pasma Monti Aurunci wznoszącego się nad doliną rzeki Garigliano.

22 stycznia, wieczorem, uderzyli frontalnie, na oślep, Amerykanie z 36 Teksański Dywizji Piechoty ponosząc dotkliwe straty. Jeszcze większe straty ponieśli szturmujący na prawym skrzydle „Goumiers” (Marokańczycy z Francuskiego Korpusu Ekspedycyjnego gen. Alphonse'a Juin (16.12.1888 – 27.01.1967)); - 27 stycznia regiment praktycznie przestał istnieć. 11 lutego, do natarcia mijającego Monte Cassino od północnego wschodu wysłano amerykańską 34 Dywizję Piechoty gen. Charlesa W. Rydera (16.01.1892-17.08.1960) – pozostało z niej około 9% stanu wejściowego. To samo spotkało 36 Dywizję Piechoty, która zluzowała 34 Dywizję.

Drugie uderzenie (operacja „Avenger” 8 Armii Brytyjskiej), rozpoczęte 15 lu-



Kpt. Wacław Kwiatkowski

eprasa.pl 06107c23d8

tego przez 2 Dywizję Nowozelandzką, miało za zadanie odciążyć atakowany przez niemiecką 14 Armię przyczółek pod Anzio – zakończone olbrzymimi stratami. 17 i 18 lutego 2 bataliony Gurków (Gurkha Rifles) z Królewskiego Regimentu Sussex (wchodzący w skład 4. dywizji) zaatakowały ponownie Monte Calvario – skutek podobny.

15 marca (operacja „Dickens") rozpoczęło się trzecie, najbardziej krwawe z dotychczasowych, natarcie siłami 3. dywizji: 4. hinduska, 2. nowozelandzka i 78. brytyjska – efekt zerowy, olbrzymie straty a Linia Gustawa dalej pozostała nienaruszona.

24 marca dowódca 8. Armii gen. Oliver Leese (27.10.1894-22.01.1978) zaproponował dowódcy 2. Korpusu Polskiego (gen. Władysław Anders – 11.08.1892 – 12.05.1970) zdobywacie Monte Cassino. Po krótkim zastanowieniu gen. W. Anders przyjął propozycję. Atak rozpoczął się 12 maja o godzinie 1.00 a już 18.05.1944 r., w samo południe, na ruinach klasztoru Monte Cassino polski żołnierz, plut. Emil Czech (08.08.1908 – 26.03.1978) odegrał hejnał mariacki, ogłaszając zwycięstwo polskich żołnierzy. Straty samego tylko 2. Korpusu Polskiego wyniosły 924 zabitych, 2930 rannych, 345 zaginionych (291 po bitwie wróciło do szeregów), w tym wielu oficerów. Na płaskim odcinku terenu pomiędzy Monte Cassino i wzgórzem „593" a więc w miejscu najbardziej wymownym (Polski Cmentarz Wojenny na Monte Cassino) spoczywa 1072 poległych żołnierzy Rzeczypospolitej wszystkich narodowości (Polaków, Białorusinów, Ukraińców, Żydów).

Tak w skrócie wyglądał przebieg walk o Monte Cassino. Jednak ten artykuł jest właściwie hołdem żołnierzom polskim, którzy brali udział w jednej z najważniejszych bitew II wojny światowej, żołnierzom związanych z naszym miastem, z Pułtuskiem. W Pułtuskiej Gazecie Powiatowej nr 22/98 z 23.05.2001 r., w artykule pt. „Był rozkaz „zdobyć Monte Casino" i zdobyli", Edward Malinowski przedstawił listę składającą się z 36 nazwisk, „pułtuszczaków", którzy przelewali swoją krew na Półwyspie Apenińskim. Listę tę, należałoby uzupełnić o 37 osobę, o bombardiera Mariana Wiśniewskiego z 1 Pułku Artylerii Lekkiej, urodzonego 14.11.1911 r. w Lipnikach Starych a poległego 04.05.1944 r. – kwatera 4.D.20 (Zdj.1.).

W Pułtusku, w koszarach zbudowanych w latach 90. XIX wieku, zbudowanych dla 31. Alekspolskiego Pułku Piechoty Imperium Rosyjskiego stacjonował od marca 1921 r. do września 1939 r. bohaterski 13 pułk piechoty. Nie mogło zabraknąć żołnierzy tego pułku w maju 1944 r., w bitwie na Linii Gustawa. Byli to kpt. Wacław Kwiatkowski, kpt. Tomasz Mika (1930 r. – adiutant dowódcy 13 pułku) i płk Stanisław Tworzydło (1920 r. – adiutant 1 batalionu). Przedstawienie wszystkich „pułtuszczaków", uczestników bitwy na Linii Gustawa, walczących w II Korpusie Wojska Polskiego, przekraczałoby ramy tego artykułu. Postanowiłem się skupić na jednej osobie, jednym z dwóch „pułtuszczaków" (w szerokim znaczeniu tego słowa), którzy zginęli na stokach Monte Casino. Na kapitanie Wacławie Kwiatkowskim.



Grób bomb. Mariana Wiśniewskiego



Grób kpt. Wacława Kwiatkowskiego

Wacław Kwiatkowski urodził się 14.09.11905r. w Olszenicy pod Warszawą (obecnie w aglomeracji warszawskiej). Do chwili obecnej nazwisko „Kwiatkowski" w tej miejscowości jest bardzo popularne. Po ukończeniu Szkoły Podchorążych Piechoty trafia do 13 Pułku Piechoty w Pułtusku (Zdj. 2). W 1930 r. pełni żołnierski obowiązek na stanowisku dowódcy plutonu w kompanii karabinów maszynowych II baonu. W 1934 r., już jako porucznik, pełni służbę w kwatermistrzostwie 13 pułku piechoty. W 1938 roku jest na stanowisku dowódcy 3 kompanii karabinów maszynowych III batalionu. Na przełomie 1938/39 r. zostaje przeniesiony do batalionu Korpusu Obrony Pogranicza - „Orany", w którym to zastaje go agresja ZSRR 17 września 1939 r. Walcząc z najeźdźcą, 22 września przekracza granicę polsko-litewską i pod Kownem zostaje internowany. Dwa lat później zostaje wywieziony w głąb Związku Radzieckiego. Na wieść o formowaniu się polskich oddziałów w ZSRR przedostaje się do powstającej Armii Polskiej. Gen. W. Anders powierza mu stanowisko kwatermistrza w sztabie Armii w Buzułuku nad Samarą. Znajdujemy go następnie w Iraku, w 1943 r., w stopniu kapitana, jako dowódcę 2 kompanii strzelców w 16 Baonie Strzelców Lwowskich. 27.03.1943 r. kończy kurs kwalifikacyjny dla dowódców baonów i dyonów. W maju 1944 r., pod Monte Cassino, jest zastępcą dowódcy 17 baonu 5 Kresowej Dywizji Piechoty. Prowadzi atak swojego baonu na Małe Sant Angelo. Ginie około godziny 6:45 17 maja1944r. od ognia karabinów maszynowych prowadzonego z potężnego, niemieckiego bunkra, na stokach zdobywanego wzgórza. Jak podaje Melchior Wańkowicz w Bitwie o Monte Cassino ginie „talent wojskowy, wiecznie zagłębiony w dziełach o wojskowości". Pochowany został na Cmentarzu Wojskowym Monte Cassino – nr kwatery 7-F-12 (zdj.3). Informacje o kpt. W. Kwiatkowskim dostępne są w Centralnym Archiwum Wojskowym pod poz. X.730. Pośmiertnie odznaczony Krzyżem Virtuti Militari V kl. i dnia 28.02.1945 r. Krzyżem Monte Cassino (nr 11480). Pozostawił żonę – Józefę.

Cześć ich pamięci!

Leszek Malinowski

Artykuł ukazał się w 5 numerze Pułtuskiego Notatnika Kulturalnego (bezpłatnego dodatku do Pułtuskiej Gazety Powiatowej), w maju 2026 roku.

eprasa.pl 06107c23d8

Tajemnica, która wymyka się nauce...

Czy Całun Turyński jest autentykiem?

Skupia na sobie uwagę świata nauki i milionów wiernych na całym świecie. Całun Turyński – płótno, w które miało zostać owinięte ciało Jezusa Chrystusa po ukrzyżowaniu – to prawdopodobnie najchętniej badany relikt w historii ludzkości. Mimo zaawansowanych technologii, XXI wiek wciąż nie przyniósł niepodważalnej odpowiedzi. Kwestia jego autentyczności pozostaje fascynującym punktem sporu na styku nauki i teologii.

Dla jednych to „piąta Ewangelia" i dowód zmartwychwstania, dla innych - genialne wprawdzie, jednak średniowieczne fałszerstwo. W debacie na temat autentyczności lnianego płótna szala zwycięstwa co chwilę przechyla się w jedną, a za chwilę w drugą stronę. Raz to kierunek wiary, a raz nauki…

- Całun Turyński pokazuje, jak wyglądała rzeczywistość ukrzyżowania i śmierci człowieka, który odbity jest na całunie, a przypuszczamy, że może to być płótno pogrzebowe Chrystusa – opowiadał ks. Dariusz Nowotka podczas spotkania w Centrum Opiekuńczo-Mieszkalnym w Pułtusku.

Ksiądz wyjaśnił czym jest całun (materiał pogrzebowy, w który zawija się ciało), skąd wzięła się jego nazwa (wynika z miejsca, w którym jest przechowywany - od XVI wieku znajduje się w Katedrze w Turynie).

– Próbowano odtworzyć, gdzie całun przebywał zanim trafił do Turynu. Ustalono, że był własnością rodu królewskiego we Francji. A wcześniej, z poszlak i dodatkowych badań wynika, że prawdopodobnie był w Konstantynopolu i gdzieś na Bliskim Wschodzie – kontynuował wykład.

Duchowny wspomniał, że całun jest wykonany z lnianej tkaniny o wymiarach 434 X 110 cm, na której widoczny jest wizerunek mężczyzny za śladami ran wskazującymi na ukrzyżowanie. Opowiedział o jego wyjątkowych właściwościach - obraz jest niezmywalny wodą, odporny na działanie wysokich temperatur, niewsiąkliwy, nieprzenikający na włókna. Dodał też, że jest przedmiotem najdokładniej przebadanym na świecie, wzbudzającym ogromne zainteresowanie całego świata naukowego i powstała nawet dziedzina nauki zwana syndologią, która bada wszelkie kwestie z nim związane.

- Całun warto oglądać z pewnej odległości. Jeśli się do niego przybliżymy wizerunek człowieka na całunie jest niewidoczny, rozmywa się – wyjawił ciekawostkę ksiądz. *– To, co od razu rzuca się nam w oczy na całunie, to są ślady po pożarze. Wypalone dziury.*

Gdy w 1988 roku trzy niezależne laboratoria w Oxfordzie, Arizonie i Zurychu poddały fragmenty Całunu badaniu metodą węgla aktywnego, świat obiegła sensacyjna wiadomość - tkanina pochodzi z lat 1260-1390. Dla sceptyków sprawa była zamknięta - całun uznano za średniowieczną relikwię rzekomą. Szybko jednak pojawiły się wątpliwości. Kolejni badacze zwracali uwagę, że próbki pobrano ze skraju materiału, który przez wieki był wielokrotnie cerowany, dotykany i ucierpiał w pożarach, co mogło zafałszować wynik.

Nowsze analizy, w tym badania rentgenowskie (WAXS) służące weryfikacji pochodzenia całunu, sugerują, że struktura lnu odpowiada tkaninom sprzed 2000 lat, pochodzącym z rejonów Bliskiego Wschodu. Co więcej, pyłki roślin znalezione we włóknach wskazują na florę charakterystyczną dla okolic Jerozolimy. Największą zagadką pozostaje jednak sam wizerunek człowieka odbity na całunie. Trójwymiarowy, fotograficzny negatyw twarzy i ciała człowieka nie powstał przy użyciu żadnych znanych wówczas barwników, pigmentów czy kwasów. Obraz znajduje się wyłącznie na samej powierzchni mikroskopijnych włókien. Współczesna fizyka wciąż nie potrafi odtworzyć tego efektu za pomocą metod, jakimi dysponowałby średniowieczny artysta.

- Przełom, jeśli chodzi o badanie całunu był wtedy, gdy odkryto fotografię, kiedy zrobiono pierwsze zdjęcie - mówił ksiądz Dariusz. *- Pierwsze zdjęcie całunu wykonano w 1889 roku. Kiedy fotograf zrobił*



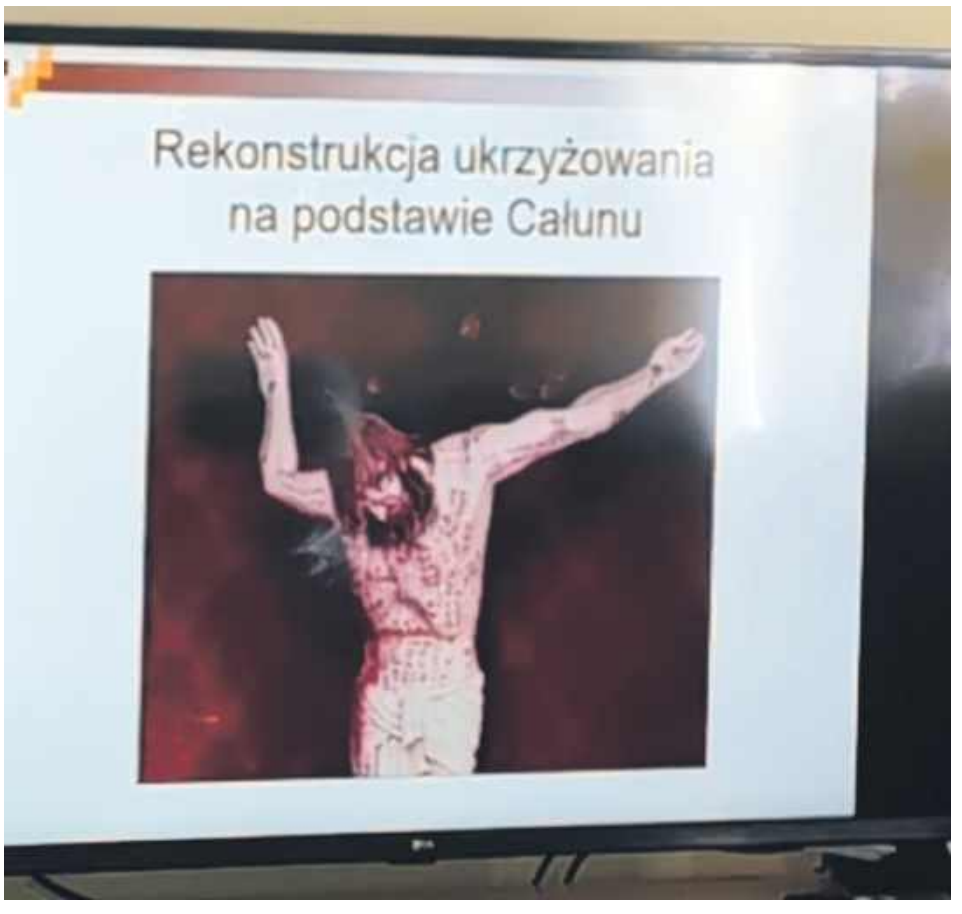
zdjęcie, przeszły go ciarki na całym ciele, bo zobaczył wyraźny obraz… Do tej pory trudno jest stwierdzić, jak powstał ten wizerunek. Po szczegółowych badaniach wykluczono dzieło artysty. Nie ma ani farby, ani pigmentów…

Jak dodał ksiądz, to że całun nie jest on malowidłem, wapografem, odciskiem, naturalnymi odbiciem, efektem drukowania, efektem wypalenia, rezultatem ułożenia tkaniny na posag u lub reliefie czy wynikiem wcierania suchego barwnika w płótno ustalił zespół badający całun w 1978 r.

- Były teorie, że chcąc stworzyć taką relikwię, po prostu kogoś zamordowano w ten sposób i takiego umęczonego człowieka owinięto, żeby stworzyć taką relikwię – opowiadał.

…i kontynuował …





eprasa.pl 06107c23d8



- *Tutaj na całunie* – mówił pokazując kolejne zdjęcia - *widać plecy tego człowieka. Zwróćcie uwagę, że plecy i nogi tego człowieka były pokryte ranami, na całej powierzchni. Bardzo dokładnie badano to wszystko i stwierdzono, że są różne rodzaje tych ran. Są cięte, szarpane, miażdżone, czyli prawdopodobnie jest to wynik właśnie biczowania, o którym mówi Ewangelia. Nawet stwierdzono, że do biczowania użyto dwóch rodzajów biczy, a był to tzw. „straszliwy bicz rzymski" - jeden zakończony takimi hantelkami metalowymi, na drugim były ostre blaszki, szkło albo kości. Uderzając, rozrywały skórę. Lekarze stwierdzili, że człowiek przeciętnej siły może przeżyć 30-40 takich uderzeń. Tutaj natomiast stwierdzono, że prawdopodobnie było około 60.* Antropolodzy stwierdzili też, że postać na całunie to postawny mężczyzna, około metr *osiemdziesiąt nawet wzrostu, dobrze zbudowany, silny. Widzimy środek płótna, Tu jest twarz, a gdzie jest tył głowy widać wybroczyny spowodowane skaleczeniem głowy. Domyślamy się, że żołnierze rzymscy chcąc zakpić sobie z Chrystusa – „skoro jesteś królem, to zrobimy ci koronę"! – i zrobili z krzewu ciernistego, który praktycznie jest rośliną endemiczną na ziemi świętej, czyli generalnie tam tylko występuje. (jak powiedział ksiądz pyłki tych roślin odkryto podczas badań na całunie.). Mamy wyobrażenie cierniowej korony jako takiego wieńca, dookoła głowy, w rzeczywistości wyglądała ona jak hełm albo czepiec, który założono Chrystusowi na głowę, który kaleczył także głowę od góry. Nie znamy mechanizmów, w jakich powstawało płótno, bo w jednakowy sposób wszystko się tu odbiło, różne części ciała, włosów, zębów, monet, które położono na oczach Chrystusa. Małe monety, które zbadano, były monetami bitymi za czasów Poncjusza Piłata* – dodał ksiądz.

Jan Paweł II określił Całun „wyzwaniem dla rozumu". Zrobił to 24 maja 1998 r. podczas homilii w Turynie.

- *Wiara szuka zrozumienia* – zacytował maksymę filozoficzną, łac. fides quaerens intellectum, św. Anzelma z Canterbury ks. Dariusz … - *każdy z nas jako człowiek przyjmując pewne prawdy wiary próbuje swoim rozumem jakoś do tego dojść. Jest to dążenie bardzo dobre, bo już Jan Paweł II napisał encyklikę - Wiara i rozum. Są jak dwa skrzydła, dzięki którym możemy dążyć do prawdy. Sam rozum jest niewystarczający i sama wiara też nie jest wystarczająca. One muszą ze sobą korespondować. Mówiąc o prawdzie o zmartwychwstaniu, szukamy zrozumienia tej prawdy i śladów zmartwychwstania.*

Czy Całun Turyński to autentyczne płótno grobowe Chrystusa? Jednoznaczna odpowiedź „tak" lub „nie" do dziś nie została potwierdzona. Może największa siła Całunu tkwi właśnie w jego tajemnicy pozostawiającej miejsce zarówno na naukowe poszukiwania, jak i na osobistą wiarę?

Anna Jadaś
anna.jadas@pultusk24.pl

PORTAL INFORMACYJNY
MIESZKAŃCÓW PUŁTUSKA I OKOLIC
pultusk24.pl

Katarzyna Dudek



Co w lesie piszczy

A co buduje bez pozwoleń?

Spacerując wzdłuż dolin rzecznych czy lokalnych cieków wodnych, coraz częściej napotykamy na ślady działalności, która mogłaby zawstydzić niejedną ekipę budowlaną. Powalone pnie ścięte „w ołówek", misternie ułożone tamy z gałęzi i błota oraz zalane łąki to jasny sygnał, że w okolicy zamieszkał bóbr europejski. Ten największy europejski gryzoń to jedyny obok człowieka gatunek, który potrafi świadomie i na tak dużą skalę zmieniać krajobraz pod własne potrzeby, robiąc to sprawnie i całkowicie bez „urzędowych pozwoleń".

Tajemnica sukcesu bobra tkwi w jego niezwykłym narzędziu budowlanym, a pierwsze, co rzuca się w oczy, to jego intensywnie pomarańczowe siekacze. To nie efekt braku higieny, a genialne rozwiązanie natury, ponieważ szkliwo bobra jest nasycone żelazem, co nadaje mu ten charakterystyczny kolor i niesamowitą twardość. Dzięki niej bóbr potrafi ściąć drzewo o średnicy 30 cm w zaledwie kilkanaście minut, a co więcej, jego zęby rosną przez całe życie i podczas pracy same się ostrzą, tworząc krawędź tnącą ostrą jak profesjonalne dłuto stolarskie. Bóbr nie marnuje przy tym żadnego materiału, gdyż grubsze pnie służą jako fundamenty tam, mniejsze gałęzie stanowią pokarm, a resztki liści i kory stają się doskonałym materiałem izolacyjnym dla jego żeremia.

Bóbr to najskuteczniejszy system walki z suszą. Jego budowle zatrzymują wodę w krajobrazie i podnoszą poziom wód gruntowych, co pozwala okolicznym drzewostanom przetrwać upalne lata. Powstałe w ten sposób rozlewiska działają jak naturalne filtry oczyszczające wodę i stają się domem dla setek gatunków ryb, płazów oraz rzadkich ptaków wodnych. Dodatkowo powalone pnie wpuszczają słońce do gęstwiny leśnej, dając szansę na wzrost młodemu pokoleniu roślin, co stanowi nieustanny proces naturalnej odnowy wzmacniający odporność całego ekosystemu.



Niestety działalność tego pożytecznego inżyniera bywa ogromnym wyzwaniem dla rolników i lokalnej gospodarki, ponieważ tamy spowalniają nurt rzek na tyle skutecznie, że dochodzi do zalewania pól uprawnych, łąk oraz pastwisk położonych w dolinach, co dla rolnika oznacza zniszczone plony i realne straty finansowe. Co więcej, bobry mają skłonność do kopania rozbudowanych systemów nor, co w przypadku wałów przeciwpowodziowych czy grobli stawów hodowlanych może doprowadzić do ich osłabienia i groźnych awarii.

Kluczem do sukcesu w tej sytuacji jest zrozumienie roli tego gatunku i wypracowanie kompromisu. Edukacja pozwala docenić dobroczynny wpływ bobrów na zatrzymywanie wody w przyrodzie przy jednoczesnym stosowaniu metod ochrony infrastruktury i mienia mieszkańców. Bóbr to fascynujący inżynier, z którym musimy nauczyć się żyć w zgodzie, szanując zarówno jego naturę, jak i trud pracy rolników.

Katarzyna Dudek
Łowczy Okręgowy Zarządu Okręgowego Polskiego Związku Łowieckiego w Ciechanowie

eprasa.pl 06107c23d8

Zadzwoń i odbierz rabat!

+48 601 779 779



BEZPOŚREDNIA

SPRZEDAŻ BETONU TOWAROWEGO

DROGI I MOSTY
Kacice k/Pułtuska
Rok zał. 1985
KACZMARCZYK

drogiimosty.com.pl

Wytwórnia betonu i asfaltobetonu
Kacice 76, 06-100 Pułtusk
drogiimosty@drogiimosty.com.pl

Szeroki wybór prefabrykatów betonowych w tym:

bloczki betonowe
elementy ogrodzeniowe
kostka brukowa

BRIX

Producent prefabrykatów betonowych
Kosewo 134, 05-190 Nasielsk
tel. 22 333 50 10

brix.net.pl

eprasa.pl 06107c23d8

Młodzi ekolodzy w akcji!

- VII Międzyszkolny Konkurs Ekologiczny w Pułtusku

Zdrowe żywienie, segregacja odpadów i walka z marnowaniem jedzenia – to tematy, z którymi mierzyli się uczestnicy VII edycji konkursu „Jestem Eko – żyję zdrowo i ekologicznie". 14 maja Pułtusk stał się centrum ekologicznej wiedzy dla młodzieży z SOSW z trzech powiatów.

Głównym celem wydarzenia było promowanie postaw proekologicznych oraz uświadomienie młodym ludziom, jak ich codzienne wybory wpływają na stan środowiska naturalnego. Rywalizacja pokazała, że współczesna młodzież doskonale orientuje się w zasadach „talerza zdrowego żywienia" i potrafi kreatywnie podejść do problemu recyklingu.

W szranki stanęły drużyny z SOSW im. ks. Jana Twardowskiego w Makowie Mazowieckim, SOSW w Wyszkowie oraz SOSW im. Anny Karłowicz w Pułtusku (gospodarze). Uczestnicy wykazali się nie tylko imponującą wiedzą teoretyczną, ale i ogromnym zaangażowaniem. Choć rywalizacja była zacięta, przebiegała w atmosferze wspólnej nauki i doskonałej zabawy.

Wyniki konkursu

Po podliczeniu punktów i ocenie zadań praktycznych, klasyfikacja końcowa przedstawia się następująco:

I Miejsce: Drużyna z Makowa Mazowieckiego

II Miejsce: Drużyna z Pułtuska

III Miejsce: Drużyna z Wyszkowa

Organizacja tak dużego przedsięwzięcia nie byłaby możliwa bez wsparcia partnerów. Atrakcyjne nagrody dla wszystkich uczestników ufundowała firma Eco Pułtusk. Organizatorzy skierowali szczególne podziękowania do pań Katarzyny Szymanek i Ewy Ochtabińskiej za pomoc w przeprowadzeniu konkursu i aktywną promocję ekologii wśród uczniów.

Organizatorkami wydarzenia były: Patrycja Kwiatkowska, Anna Matusiak, Anna Napiórkowska, Ilona Pierzchała i Beata Zaręba.

Red.

Źródło: SOSW Pułtusk







ogłoszenie...



PUŁTUSKA gazeta powiatowa

tygodnik społeczno-kulturalny mieszkańców Pułtuska i powiatu pułtuskiego

Miejcie odwagę... Nie tę tchnącą szałem,
która na oślep leci bez oręża,
Lecz tę, co sama niezdobytym wałem
Przeciwne losy stałością zwycięża.
Adam Asnyk

ADRES REDAKCJI:
06-100 Pułtusk,
ul. Kotlarska 8

WYDAWCA:
AGA PRESS Agencja Wydawniczo-Reklamowa, ul. Kotlarska 8, 06-100 Pułtusk

Wydawca – Agnieszka Anulewicz - agnieszka@pultusk24.pl
Redaktor naczelna – Anna Jakim-Morawska naczelna.pgp@pultusk24.pl

Dziennikarze:
Kamila Rud-Koluch - reporter.pgp@pultusk24.pl
Anna Jadaś - anna.jadas@pultusk24.pl
Grzegorz Hubert Gerek - grzegorz.gerek@pultusk24.pl
Lech Chybowski - le.chybol@op.pl

Biuro reklam i ogłoszeń – reklama.pgp@pultusk24.pl

Od 27 lat razem z Wami

KONTAKT

Redakcja:
redakcja.pgp@pultusk24.pl
tel. 23 692 81 12

Biuro reklam i ogłoszeń:
reklama.pgp@pultusk24.pl
tel./fax 23 692 81 12

AGA PRESS
agapress@pultusk24.pl
tel. 23 692 81 12

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, a ponadto zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Wydawca ani redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Anonimy wyrzucamy do kosza.

eprasa.pl 06107c23d8

FOTO NA WESOŁO



Kiedy fotograf na koncercie każe wam zrobić coś spontanicznego

WRÓBELKI ĆWIERKAJĄ

czyli informacje nie potwierdzone (choć zapewne pewne)



Antyulotka

W tym roku mija 36 lat od ukonstytuowania się pierwszego samorządu po upadku komunizmu. Polski krajobraz przez ten czas zmienił się wręcz niesamowicie – mamy świetne drogi szybkiego ruchu, autostrady, tanie loty, a dziurawe drogi w większości odeszły w zapomnienie. Duże miasta w niczym nie odbiegają od europejskich, a te małe często wyglądają jak perełki. Mieszkańcom łatwiej dojechać do pracy, na basen czy na zakupy, a takich miejsc jest zresztą o wiele więcej. Pułtusk w sumie od niedawna, patrząc z perspektywy tych 36 lat, zaczął się zmieniać i trochę doganiać owe zadbane perełki. Polepsza się też oferta kulturalna, jest więcej imprez. Pojawiają się nowe ścieżki rowerowe, infrastruktura turystyczna, a niedługo zostaną odnowione kanałki. Wróbelki bardzo się z tego cieszą, ale czasem nachodzi je ponure pytanie – jak czuje się osoba niebędąca tak zwaną osobą dysfunkcyjną, tylko po prostu biedniejszą, kiedy patrzy na te wszystkie wspaniałości, a potem wraca do mieszkania, na przykład przy ulicy Traugutta? Do mieszkania, w którym dzieli łazienkę z bardziej już dysfunkcyjną osobą, w XXI wieku musi nosić węgiel i palić w piecu, a lokum zalewa każdy deszcz i pleśnieją w nim ściany. Takich osób i takich mieszkań jest w Pułtusku bardzo dużo. I wróbelki tak się zastanawiają, czy naprawdę pułtuskiego samorządu nie było stać na sukcesywne przywracanie godnych warunków w lokalach komunalnych, podczas gdy było go stać na przykład na dwie hale sportowe finansowane w 100% z budżetu?

Wróbelki naprawdę rozumieją doskonale, że hale sportowe lepiej wyglądają na ulotce w kampanii wyborczej niż cieknący dach i grzyb na ścianie. Zastanawiają się więc, czy nie opracować takiej antyulotki. Niechaj będzie ona azymutem dla kierunków działania obecnej władzy, tym bardziej, że obecna koalicja ma idealne warunki do zgodnego działania na rzecz mieszkańców.

reklama...



IMIENINY OBCHODZĄ

19 maja: Iwona, Iwo, Urban
20 maja: Bernardyn, Kolumba, Wiktoria
21 maja: Wiktor, Tymoteusz, Lena
22 maja: Julia, Emil, Ryta
23 maja: Iwona, Michał, Emilia
24 maja: Joanna, Zuzanna, Milena
25 maja: Grzegorz, Magda, Leon

COŚ ŚMIESZNEGO

Rozmowa w pracy

– Szefie, czy mógłbym dostać jutro wolne? Moja żona chce, żebym pomógł jej w wiosennych porządkach.
– Wykluczone! Mamy mnóstwo pracy!
– Uff, dziękuję szefie. Wiedziałem, że mogę na pana liczyć!

O blondynce i lekarzu

Blondynka skarży się lekarzowi:
– Panie doktorze, wszystko mnie boli. Gdzie nie dotknę palcem, tam boli. Dotykam głowy – boli. Dotykam kolana – boli. Dotykam brzucha – boli.
Lekarz zbadał ją dokładnie i mówi:
– Ma pani po prostu złamany palec.

Lekarz pyta pielęgniarkę praktykantkę:
- Czy pobrała już pani pacjentowi krew?
- Tak, ale udało mi się uzyskać tylko sześć litrów - odpowiada praktykantka.

Pilot chcąc być dowcipny zgłasza się do lądowania i mówi do kontrolera lotów:
- Zgadnij kto?
Na to kontroler wieży pogasił wszystkie światła na pasie startowym i odpowiada:
- Zgadnij gdzie?

eprasa.pl 06107c23d8